

Za pomocą SKOK Wołomin wyłudzano 800 mln zł

14 sierpnia 2015

Piotr P., były oficer Wojskowych Służb Informacyjnych (wcześniej prezes fundacji Pro Civili), jako członek rady nadzorczej SKOK-u Wołomin wymyślił proceder wyłudzenia kredytów z formalnie nadzorowanej przez siebie instytucji. Śledczym udało się ustalić, że w latach 2009-2014 w ten sposób zdefraudowano gigantyczną kwotę 800 mln zł! Powstaje pytanie – gdzie podziały się te pieniądze i kogo w ostatnich latach sponsorowały?

Prowadząca w tej sprawie postępowanie Prokuratura Okręgowa w Gorzowie Wielkopolskim podała do publicznej wiadomości informację, zgodnie z którą łączna kwota wyłudzeń dokonanych w SKOK-u Wołomin przez mafię byłego oficera WSI to 800 mln zł. W sprawie postawiono już zarzuty 64 osobom, ale śledztwo trwa i niewykluczone są kolejne zatrzymania. Pytanie – do kogo prowadzą tropy? Czy na jaw wyjdą wszystkie powiązania?

W kontekście powyższego warto przypomnieć ustalenia parlamentarnego zespołu zajmującego się skutkami likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych w zakresie działania Fundacji Pro Civili i SKOK Wołomin:

„(...) W rzeczywistości jedynym celem fundacji „Pro Civili” było prowadzenie działalności przestępczej opartej na wyłudzeniach kredytów, podatku VAT, czy sprzedaży nieistniejących towarów oraz praniem brudnych pieniędzy dla Polskich i międzynarodowych grup przestępczych. Grupą tą dowodzili oficerowie WSI Piotr P., pseudonim Czarny Piotruś vel Bentley, Jerzy K. i Marek W. Z uwagi na fakt, iż Piotr P. był oficerem obiektowym Wojskowej Akademii Technicznej, gros jego działań było ukierunkowanych na wyłudzenia z kas tej uczelni. WAT podpisała z fundacją oraz spółkami zarządzanymi przez członków

grupy Piotra P. setki niekorzystnych umów, m.in. na kupno nieistniejącego programu komputerowego, na eksploatację złóż żwiru, czy eksploatację nie nadającego się do użytku jachtu. Taką usługą był na przykład handel nieistniejącym programem komputerowym „Axis”, czy też „United”. Programy istniały tylko na papierze, dzięki czemu można było wyłudzać wielomilionowe podatki VAT, przy czym wartość usług dodatkowo zawyżano. Raz ten sam program kosztował 10 tys. zł za licencję, a raz 25 tys. zł. Firmy zamiast pieniędzy dostawały z Wojskowej Akademii Technicznej fakturę, która świadczyła o gwarancji zapłaty. Na tej podstawie firmy związane z fundacją Pro Civili występowały do banków o kredyty. Bank PKO BP stracił w ten sposób około 100 mln zł. Pracownik banku, który współpracował z Piotrem P. zginął w tajemniczych okolicznościach. Następnie jeden z członków grupy został zadźgany nożem, inny zginął w wypadku samochodowym, a kolejny dwukrotnie postrzelił się przypadkowo w brzuch. Łącznie wyłudżono około 400 mln zł, które wytransferowano na Cypr. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu dopiero po dwudziestu latach od założenia fundacji Pro Civili, tj. w 2014 roku. Do sądu okręgowego Warszawa-Prawa wpłynął w kwietniu 2014 roku akt oskarżenia w tej sprawie wyłudżania kredytów z banków przez firmy współpracujące z Wojskową Akademią Techniczną. Sprawa jeszcze się nie rozpoczęła. Akt oskarżenia obejmuje 10 osób, pracowników uczelni WAT. Główni oskarżeni to Piotr P., Krzysztof W. i Karol G. Zawiadamiającymi o procederze były poszkodowane banki. Dzięki pomocy nadzorowanego przez Bronisława Komorowskiego WSI, Piotr P. i jego grupa działali dalej, także po rozwiązaniu WSI. Prasa donosiła o przejęciu przez nich za bezcen gruntów po fabryce w Ursusie. Dokonano tego za pośrednictwem spółki należącej do adwokata Lwa Rywina, którą wpisano do KRS na kilka dni przed przetargiem na grunty po fabryce. Wymagane wadium wpłaciła z pieniędzy otrzymanych ze spółki należącej do Piotra P., a które to pieniądze pochodziły z kredytu zaciągniętego w SKOK-Wołomin. Ostatecznie spółkę, która kupiła grunty za 94 mln zł sprzedano za 212 mln zł. Konsorcjum, które kupiło grunty wyodrębniono spółkę celową

„Med Investments”, której niezwykle dobrze płatną posadę zajął syn Bronisława Komorowskiego – Tadeusz.”

Źródło: Niewygodne.info.pl